

Coraz częstsze ataki na pracownice indyjskiej służbie zdrowia

22 sierpnia 2024

Na początku tego miesiąca w państwowym szpitalu w Kalkucie odkryto zmasakrowane i zakrwawione ciało 31-letniej lekarki, co wywołało ogromne oburzenie w całym kraju. Jedną z pracujących tam kobiet jest 28-letnia Radhika, która mimo swojego marzenia o zostaniu lekarzem, teraz obawia się o swoje bezpieczeństwo. W związku z tą sprawą zatrzymano mężczyznę, ale atak wywołał falę gniewu społecznego z powodu braku odpowiednich środków ochrony lekarzy w miejscu pracy. W efekcie doszło do protestów i strajków medycznych.

Dziesiątki tysięcy Hindusów wzięły udział w tych protestach, wyrażając swoje oburzenie na zarówno przemoc wobec kobiet, jak i brak bezpiecznych warunków pracy dla nich. Według organizacji charytatywnej Dasra kobiety stanowią niemal 30% lekarzy i aż 80% personelu pielęgniarskiego w Indiach. Ataki na kobiety pracujące w służbie zdrowia są niestety zbyt częste.

We wtorek Sąd Najwyższy Indii nakazał utworzenie krajowej komisji, która ma zbadać możliwości poprawy bezpieczeństwa pracowników służby zdrowia. Sąd podkreślił, że brutalność tego morderstwa wstrząsnęła sumieniem całego narodu. W postanowieniu sądowym zaznaczono, że brak instytucjonalnych norm bezpieczeństwa w placówkach służby zdrowia, zarówno wobec przemocy, jak i przemocy seksualnej, budzi poważne zaniepokojenie.

Indira Kabade, dyrektor medyczny szpitala KC General Hospital w południowym Bengaluru, martwi się o bezpieczeństwo swojego personelu podczas powrotu do domu. „Nigdy nie wiemy, czy ktoś

nie śledzi ich ze szpitala” – powiedziała Kabade. Dodała, że ona i jej koleżanki domagają się „zabezpieczeń jak na lotnisku”, w tym stałej obecności policji na terenie kampusu. „Mimo że nieustannie pracujemy nad ratowaniem życia, musimy ponownie przemyśleć kwestie bezpieczeństwa w miejscu pracy” – dodała.

Makabryczne zabójstwo lekarki przywodzi na myśl tragiczne wydarzenia z 2012 roku, kiedy to w Delhi doszło do zbiorowego gwałtu i morderstwa młodej kobiety w autobusie. W 2022 roku, w kraju liczącym 1,4 miliarda mieszkańców codziennie odnotowuje się niemal 90 przypadków gwałtów.

Problem stanowi również brak odpowiednich miejsc do odpoczynku dla personelu medycznego. Często zdarzało się, że lekarze zmuszeni byli spać na krzesłach lub na podłodze. Dodatkowo brakuje osobnych toalet dla mężczyzn i kobiet, a te, które są dostępne, są brudne, nie spełniają podstawowych standardów sanitarnych i często nie mają zamków w drzwiach.

Lekarka z Thiruvananthapuram, miasta w południowym stanie Kerali, opowiedziała, że ona i jej koledzy codziennie spotykają się z różnymi formami nadużyć – od obelg słownych po molestowanie fizyczne. „To nigdy się nie kończy” – stwierdziła.

W Vijayawadzie, podczas protestu, fartuch laboratoryjny pokryty czerwonymi odciskami dłoni stał się symbolem sprzeciwu wobec przemocy.

Lekarki są zachęcane do udziału w kursach samoobrony organizowanych przez stowarzyszenie medyczne. „Niektórzy ludzie nazywają lekarzy bogami lub aniołami” – powiedział lekarz z Kerali. „Myślimy więc, że jesteśmy odporni na przestępstwa. A kiedy takie przestępstwo zdarza się w miejscu, które uważamy za najbezpieczniejsze, wszyscy się boimy”.

Radhika, mimo obaw ws. swojego bezpieczeństwa, jest pewna swojej przyszłości. „Będę walczyć i nadal pracować w służbie

zdrowia” – powiedziała stanowczo.

Źródło: FaktyiAnalizy.info